KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Grudnia 1867 r. | № 281. | Lat 46. | Dnia 4 (16) Grudnia 1867 r.

Poniedziałek. | Rano zimna st. 11, w połn: z. st: 8. Wysoko. wody st: 3 c. 6 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 6. Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, Śgo Łazarza Biskupa M.

Wczoraj w kościele Śej Anny, Matki N. M. P., przy ulicy Krak.-Przedm., solennie obchodzoną była oktawa odpustu N. MARJI PANNY Niepok. Pocz. Staraniem starszych bractwa pod tytułem Uroczystości tej, przy kościele tym istniejącego; Ołtarz N. PANNY, po prawej stronie po za amboną będący, wspaniale był przybranym w kwiaty i światło jarzące. Roraty odprawił tu JX. Ślebocki, Wotywę i nieszpory, JX. Czepulewicz, Summę JX. Jungowski, w czasie której kazanie miał JX. Mościcki. Na Summie, chór Amatorów pod dyr. P. *Pawlewskiego*, Art. Opery zostający, wykonał przy towarzyszeniu na organie miejscowego organisty P. *Kałużyńskiego*, Mszę Vogta, na Graduale „O Władco świata“ Moniuszki (solo bass), na Offertorium Modlitwę Beltiensa (solo sopran Panna *Walasińska*), na Benedictus „Ojcze nasz“ Moniuszki, na Agnus „Zdrowaś Marja“ Wronikowskiego (solo sopran Panna *Butkowska*). Nieszpory odśpiewano Kurpińskiego, oraz duet na dwa soprany, Samarriego.

— *Nadzorcy Dochodu z Akcyzy 1 i 2 Uczą̨stku Gubernji Warszawskiej*, podają do wiadomości, że patenta na prawo sprzedaży trunków, od 1 (13) Stycznia do 1 (13) Lipca 1868 roku, powinny być wykupione nieodmiennie w ciągu bieżącego Grudnia, i że ten kto nie wykupi patentu w Grudniu, a od 1 (13) Stycznia będzie prowadził handel trunkami akcyznemi, nieodzownie ulegnie odpowiedzialności, na zasadzie 19go § ustawy karnej za przekroczenia względem przepisów akcyznych. Porządek podawania deklaracji taki sam jaki exystował dotychczas. Godziny przeznaczone do przyjmowania deklaracji w 1-m uczą̨stku, rano od 9tej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, a w 2 m uczą̨stku, rano od 7ej do 10ej, a po południu od 5ej do 7ej. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: Baron *Raden*, z Międzyrzeca; *Arseniew*, z Wiednia; *Czernicki*, z Kowna, i Rzecz: Radca Stanu Xiążę *Oboleński*, z Petersburga;—wyjechali: Jenerał-Majorowie: *Pomerancow* i *Proiurow*, oraz Rz: R. S. *Kniażewicz*, do Petersburga.

— Jutro, jako w oktawę pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Maxymiljanny z Malinowskich *Berlińskiej*, odprawione zostanie o godzinie 10tej z rana, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo, na które pozostały Mąż wraz z Dzieckiem, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (18,428.)

— Ś. p. Marja *Klecka*, Córka ś. p. Jana *Kleckiego*, Doktora Medycyny, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj o godz: 8ej wieczorem, w wieku lat 23, zasnęła w BOGU. Pogrążona w smutku Matka z Siostrami zmarłej, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo, odprawić się mające w d. 18 b. m. t. j. w Środę, w Kościele parafjalnym na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż Kościoła, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz w Kamionku. (18,415.)

— Dnia 25go z. m., rozstała się z tym światem w Nowej Alexandrji, licząc lat 37, Olga Strokin, żona Komisarza Spraw Włościańskich Powiatu Alexandryjskiego;—zaś dnia 26go t. m., w mieście Kraśniku, zakończył życie Jan Mikuliński, Właściciel Apteki.

— Wczoraj po długoletniej chorobie, zakończył życie w 52-gim roku życia ś. p. Teodor Kirkow, b. Kupiec i Obywatel tutejszy.

— Licznie zebranym Przyjaciołom i Kolegom, przy odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok syna naszego Teofila, składamy nasze podziękowanie, za udział w naszym smutku. Tobie szanowna Młodzieży, coś go na na swych barkach poniosła aż do grobu, BÓG Wam zapłać za tę posługę koleżeńską, a nam niech da moc ducha swego do zniesienia tych ciężkich prób, po utracie kilkorga już odchowanych dzieci.— Małżonkowie *Lampe*.

— W dniu wczorajszym w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, odbyło się wyświęcenie JX. Juljusza Kwejsser, syna Naczelnika Kancellarji Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem P. Juljusza Kwejssera.

— W Zeszły Piątek, w Szkole Głównej Warszawskiej habilitował się do wykładu prawodawstwa Słowiańskiego Pan Henryk Hoffman, Magister Prawa i Administracji, i pojutrze, pierwszy z uczni naszej wszechnicy wprowadzonym będzie na jej katedrę.

— Dziś o godzinie 6tej z wieczora, w sali gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, będzie miała miejsce 2ga prelekcja Dra Kuczyńskiego o „Znaczeniu Homeopatji“.

— Wczoraj w hotelu Lipskim, urządzona i otwarta została wystawa wielkiego obrazu wyobrażającego „Sąd ostateczny,“ malowanego przez Van-Eyka. Oryginał tego obrazu mieści się w Gdańsku, w kościele farnym N. Marji P. (Frauen-Kirche). Malowany przy końcu XVgo wieku w Brabancji; cenionym później został na 200,000 talarów. W r. 1807 przez Francuzów zawieziony został do Paryża i umieszczony w Luwrze. W r. 1815 powrócono go na żądanie Rządu Pruskiego i umieszczono w galerji obrazów w Berlinie, a następnie zwrócono Gdańskowi. Dzieło niniejsze przetrwało blizko 500 lat; a składa się z trzech przedmiotów (tryptyk), na których około 200 znajduje się figur. Na prawej stronie, radość śmiertelników przy wchodzie na pola Elizejskie, przyjmowanie tychże przez Apostoła Śgo Piotra w bramie niebieskiej i pobyt wybawionych pomiędzy wybrańcami Pańskiemi. Jest tu zatem spokój i szczęście, po lewej skrucha,

rozpacz i bojaźń, w rysach twarzy grzeszników uwydatniona. Na środkowym obrazie widzimy Chrystusa Pana jako Sędziego świata, dwunastu Apostołów, klęczącą Matkę Bożą i Śgo Jana Chrzciciela. Po nad Zbawcą świata unoszą się Aniołowie z narzędziami Męki Pańskiej, pod Jego stopami Aniołowie z trąbami sądu ostatecznego, i t. d. Kopja pomieniona, jak objaśnia broszurka opisująca „Sąd ostateczny,“ Van-Eyka, jest dziełem malarza Sy, i co do objętości, równa się oryginałowi. Jan Van-Eyk, twórca obrazu o którym piszemy, urodził się w r. 1370, umarł w r. 1441. Wspólnie z bratem swym Hubertem, był on założycielem Szkoły Niderlandzkiej. Jan przeszedł w sztuce brata swego i przez długi czas jemu mylnie przypisywano wynalazek farb olejnych; ale pewną jest rzeczą, że od r. 1410 on jest wznowicielem i udoskonalicielem olejnego malarstwa. Odstąpił od stylu idealnego i począł przedstawiać indywidualności. Gandawa posiadała wiele prac jego pędzla. Okazywany „Sąd ostateczny,“ miłośników malarstwa zająć potrafi, należy bowiem do arcy-dzieł sztuki. Wczoraj ze 40 osób w ciągu dnia odwiedziło ten obraz tak w dzień jak i wieczorem; dla lepszego przyjrzenia się temu słynnemu utworowi, okazujący udzielają perspektywy i lornety.

— Wczoraj odbył się roczny examin w Szkole Rzemieślniczo-Niedzielnej, o 4-ch klassach Nr II-gi, przy ulicy Zielnej. Nadzorcą tej szkoły jest W. Felix Wendorff, Nauczycielami: X. Jasieński PP. Kamiński, Oppmann, Symonowicz, Polkowski, Rychlewski, Grochowski, Schurich, Szperling, Kredycki i Małachowski. Uczęszczających uczni było 572, klass czyli oddziałów 4 i klassa wstępna. Examin odbył się w obecności JW. Fecht, Członka Rady Wychowania, Inspektora Szkół Warszawskich i JW. Szerszeniewicza. Nagrody ogólne otrzymali: Z klassy 1-ej: Dróżka Władysław, Głowacki Antoni, Dziewoński Władysł., iPudło Jan. Z klassy 2ej: Bin Jan, Plewiński Stanisław i Tiedler Adolf. Z klassy 3ej: Juchniewicz Paweł, Stawe Wilhelm i Janicki Konstanty. Z kl. 4ej: Owczarski Ant., Schaffer Hip., Idźkowski Kazimierz. Nagrody szczególne, za celujący postęp w języku Ruskim. Z kl. 3ej: Łukianowicz Jan. Z kl. 4ej: Owczarski Ant. Listy pochwalne otrzymali. Z kl. 1ej: Szlązak Ant., Trynkiewicz Szymon, Kierchner Ignacy, Suchecki Wład., Dyszyński Michał, Sikorski Edw., Krajewski Alex., Falkowski Julian, Zalewski Paweł, i Treliński Piotr. Z kl. 2ej: Miernicki Ludw., Kamiński Jan. Kułakowski Ludw., Kowalski Wład., Porazinski Stefan, Borsch Teofil, Kuczyński Stanisł., Bodurkiewicz Karol, Kowalski Edmund, Morawski Felix i Izdebski Hipolit. Z kl. 3ej: Zagajewski Wład., Becker Stefan, Farytko Franc.. Dąbrowski Ant., Janicki Mikołaj, Ziółkowski Józef, Agrelewicz Stanisł. Z kl. 4ej: Kaleciński Edw., Leszczyński Władysław, Baranowski Edward, Strzałecki Alex., Panaszewski Tomasz, Kucielski Teofil, Woźniakowski Jan, Fiedler Gustaw, Canowiecki Bronisł., Radziszewski Klemens i Siwicki Karol.

— *L* — Dowiadujemy się, że P. Adam Münchheimer, znany zaszczytnie kompozytor i Dyrektor orkiestry, ma zamiar urządzić przy współdziałaniu orkiestry Teatru Wielkiego, Koncerta „Klassyczno-Popularne,“ pod swojem przewodnictwem. Koncerta takie, w których przeważne miejsce zajmie muzyka orkiestrowa, mają być przeplatane i dziełami wokalnemi wysokiej wartości, na podobieństwo Paryzkich „Concert Populaires,“ pod dyrekcją P. Pasdeloup, cieszących się wielkiem powodzeniem, jak również Lipskich „Gewandhauskoncerte,“ oraz koncertów symfonicznych w innych znaczniejszych miastach Europy. Celem tych koncertów, które o ile wiemy, dawane będą co drugą Niedzielę o 1szej z południa, po cenach bardzo przystępnych, ma być zaznajomienie Publiczności z arcydziełami mistrzów dawnej i nowej epoki; powołanie do życia kompozycji orkiestrowych i ustępów dramatycznej muzyki, naszych dawniejszych kompozytorów, jak np. Elsnera, Kurpińskiego, Nideckiego i t. p., jak niemniej, nastręczenie sposobności wystąpienia przed sąd opinji publicznej, kompozytorom dzisiejszym. Takie koncerta, doznawszy poparcia u Publiczności, mogą się z czasem rozwinąć na obszerniejszą skalę z współudziałem Chorów tutejszej Opery. Nie ma wątpliwości, że zamiar ten, pod kierunkiem tak zdolnego jak P. Müncheimer Dyrektora, może się najzupełniej powieść, tembardziej, że jak wspominaliśmy nieraz, orkiestra naszych Teatrów składa się prawie cała z wysoko-utalentowanych Artystów. Zapewne wiadomość ta miłą będzie dla lubowników wyborowej muzyki, z któremi też spiesznie się nią dzielimy.

— *L* — W zeszłą Sobotę Artyści Opery Włoskiej przedstawili „Mojżesza“, w cokolwiek zmienionym komplecie. Rolę „Anaidy“ odśpiewała Panna Hasselmans, obdarzona przyjemnym głosem, wykształconym dobrą metodą. Partję „Synaidy“ bardzo starannie przedstawiła Pani Rota. Pan Bossi, z niemniejszem jak dawniej powodzeniem wykonał rolę tytułową; za koronę zaś tego przedstawienia, uważamy sławny duet „Faraona“ z „Amenofisem“, wybornie wykonany przez PP. Rota i Corsi.

— W Teatrze Rozmaitości, w Sobotę, bawiono się doskonale na komedji „Złote runo“, która ciągle doznaje powodzenia. Pan Świeszewski szczególniej naturalnością i lekkością swojej gry, zdobywał huczne oklaski. Również przyjmowano serdecznie ładną jedno aktową sztukę „Jam bogaty“.—Nie możemy się jednak powstrzymać od ponowienia tylekroć razy czynionego zarzutu niektórym osobom, mającym zwyczaj opuszczać teatralną salę przed ukończeniem widowiska. Będzie to może znowu grochem na ścianę... głosem na puszczy... ale niechaj kto chce osądzi, czy godzi się dla zdobycia kilku minut czasu owym pośpiechem, dla znalezienia się przy kontramarkarni po odbiór paletota przed innemi, a często dla prostej fantazji, wychodzić przed zapuszczeniem kurtyny, robić szmer, przeszkadzać tym, którzyby chcieli dosłuchać sztuki do końca, i którzy... mają dla niej więcej poszanowania?... Doprawdy, że takie lekceważnie drugich słuchaczy, przeszkadzanie im— i dekoncertowanie szmerem nawet artystów będących na scenie, niebardzo dobrze uprzedza o tak śpiesznie wydalających się z teatru.

— Wczoraj w Operze „Orfeusz w Piekle“, Panna Graetz rolę „Eurydyki“ przedstawiła z wielkiem a zasłużonem powodzeniem. Maleńką zaś rolkę

„Kupidyna“ odegrała wdzięcznie młodziuchna Panna Rutkowska. Ośmdziesiąte dziewiąte przedstawienie tej humorystycznej, dowcipnej opery, bynajmniej nieosłabiło zapału publiczności, która bawiła się jak na pierwszem przedstawieniu, nagradzając ciągłemi oklaskami wyborny śpiew i grę naszych artystów.

— W Teatrze Rozmaitości Kassa została znowu zamkniętą przed rozpoczęciem komedji „Złoty młodzieniec“, na którą jak zwykle zabrakło lubownikom sceny biletów.

— Onegdaj w Resursie Kupieckiej danym był koncert dla Członków tej Instytucji i ich rodzin. Osób zebrało się ze 160; dyrygował koncertem Pan Adam Münchcheimer dyr: muz: Teatr: Warsz. Programu nie powtarzamy, bośmy go już poprzednio podali, powiemy tylko, że był dobrze obmyślany i że talenta osób występujących w koncerce prawdziwe u słuchaczów zyskały uznanie. Pani Münchcheimer, małżonka dyrektora, najczynniejszy tu przyjęła udział; występowała bowiem w 4ch śpiewach solowych i w dwóch duetach. Talent jej poczęści jest już znany naszej publiczności z paru wystąpień w operach na scenie Teatru Warszawskiego; P. Kleczyński pianista, niegdy, uczeń P. Krzyżanowskiego a niedawno przybyły z Konserwatorjum Paryzkiego Artysta, wykonał z precyzją i uczuciem utwory Schumana, Szopena i piękną swoją kompozycję Romance-Etude“. Dalej Panna Pistor, dała się słyszeć na harfie, instrumencie mało upowszechnionym; młoda artystka znakomite robi w grze swojej postępy, i obecni na koncercie artyści grę jej bardzo chwalili. Dał się także słyszeć dwa razy ulubiony tenor opery Polskiej Pan Fileborn. Ale prawdziwą dla wszystkich niespodzianką było wystąpienie Amatorki Panny Heleny Bernard, córki tutejszego powszechnie szanowanego doktora medycyny. Świeżutki jej głos *mezzo-soprano*, pełen siły dźwięczny i sympatyczny, wszystkim się podobał i zasłużone dla młodej Amatorki wywołał oklaski. Po raz to pierwszy miasto nasze usłyszało publicznie Pannę Bernard, mówimy miasto nasze, albowiem już w roku zeszłym utalentowana ta Amatorka występowała w koncercie danym w Busku na dochód ubogich szukających polepszenia zdrowia u wód leczniczych tamtejszych. Panna Bernard jest uczennicą artysty opery naszej Pana Szczepkowskiego. Fortepjan do koncertu użyty, pochodził z fabryki PP. Krall i Seidler; jest to duplikat fortepjanu przez tę rękodzielnię na tegoroczną Wystawę Paryzką przesłanego.

— W tych dniach Panna Sobolewska, Artystka opery, opuściła już nasze miasto, i udała się do Lwowa, dokąd jak to wspominaliśmy, zaangażowaną została.

— Ł Pomimo niepogody, na wczorajszym koncercie „Orkiestry Warszawskiej“ znajdowało się osób przeszło ośmset. Niezawiedliśmy się wróżąc tym koncertom powodzenie, jak również przewidując że staranność i praca PP. Lewandowskiego i Kuhne, doprowadzi je do wytrzymania najsurowszej krytyki. Między innemi ustępami wczorajszego wybornie wykonanego programu, słyszeliśmy prześliczne „Rondo alla Turca“ z Sonaty fortepianowej Mozarta, ze znajomością rzeczy i gustem instrumentowane, przez młodego kompozytora tutejszego P. Erazma Nowakowskiego. Jest to pierwsza orkierstrowa praca, wróżąca wiele o jego zdolnościach; radzibyśmy też usłyszeć coś z własnych kompozycji P. E. Nowakowskiego, które z prywatnych zebrań są nam znane, i które z pewnością zjednałyby kompozytorowi ogólne zadowolenie.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* — Zawiadamia Członków Towarzystwa, że w Resursie Kupieckiej, w dniach: 19, 20 i 21 b. m., to jest we Czwartek, w Piątek i w Sobotę, odbywać się będą wybory Członków do Komitetu i Delegacji rachunkowej, na rok 1868, każdodziennie od godziny 2ej po południu, do 8ej w wieczór, a ostatniego dnia w Sobotę, za uderzeniem godziny 8ej w wieczór, głosowanie zamknięte zostanie, i po zebraniu głosów, rezultat ogłoszonym będzie, poczem nastąpi kolacja składkowa. Komitet zaprasza uprzejmie, wszystkich Członków Towarzystwa, aby w pomienionych wyborach, udział przyjąć raczyli.—Dyrektor, Józef *Zeltt*.—Sekretarz, Fr: *Drzewiński*. (18,411.)

— Wczorajsze przedstawienie Śpiewaków Francuzkich pod dyrekcją P. Bertin, w tunelu przy ulicy Jasnej, na prost restauracji P. Rejmana, w ozdobnie urządzonym teatrzyku odbywające się, ściągnęło liczną Publiczność, która oklaskami wynagradzała grę i humor śpiewaków. Panna Marja (w rodzaju P. Sass), i komik Pan Dumoulin, szczególniej rozweselali Publiczność.

— Onegdaj w Resursie Obywatelskiej, odbyły się wybory na Reprezentantów tejże Resursy w r. 1868 urzędować mający. Po przejrzeniu składanych list wyborczych, ogłoszonym został rezultat tychże, jednomyślnością, z przybraniem tylko Pana Ludwika Hildt, dzisiaj urzędujący utrzymanym został. Poczem nastąpiła kolacja składkowa, na której do późna ochoczo się bawiono.

— Wczoraj od rana mieliśmy zawieje śnieżną. Gęsty śnieg ustał dopiero po południu, ale po parę razy w ciągu dnia wznawiał się. Utrwaliło to sannę. Taki stan powietrza niedozwalał używania przechadzki, za to szlichtada miała licznych swych zwolenników. W Resursie Obywatelskiej przeszło tysiąc osób słuchało z upodobaniem utworów granych od godziny 4ej do 6ej po południu przez orkiestrę Lewandowskiego i Kuhnego. Między innemi odegrano nową ładną polkę P. Tomasza Le Bruna p. n. Blondynka polka, i poraz pierwszy Marsz Boguckiego, oraz Alla-Turca, rondo z sonaty Mozarta, aranżowane na orkiestrę przez Er. Nowakowskiego.— I w Harmonji było pełno słuchaczów; tu między innemi orkiestra P. Sonnenfelda bardzo starannie wykonała Czardas z opery Grossmana p. n. „Duch Wojewody,“ niemniej Marsz zwycięzki, Dyrektora orkiestry, i inne utwory. Inne miejsca zabaw i widowisk, do których przybył obraz okazywany w hotelu Lipskim, miały wszystkie swych zwolenników.

— Dnia 11 b. m., odbyło się w Lublinie trzecie przedstawienie Ruskiego Towarzystwa Amatorów, które składało się z trzech wodewilów: „Bilet na loterję,“ Powchwisniewa; „Kartka z natury,“ S. Turbina; „Fofoczka“ Tarnowskiego.

— Znowu ujrzeliśmy nowego wydania Xiążeczkę do Nabożeństwa dla chłopców, maleńkiego formaciku, a to staraniem Xięgarni Karola Arenszteina przy ulicy Krak:-Przed:, Nr 400, w prost Kościoła Śgo Krzyża, i przyznać musimy, że rzeczywiście Xięgarnia ta pod tym względem zasługuje na pochwałę, starając się dla tych małych dziatek przysposobiać coraz to cóś nowego, pożytecznego, a co najważniejsza bardzo taniego. Xiążeczka o której nadmieniamy, zawiera w sobie najpotrzebniejsze Modlitwy tygodniowe, Niedzielne, Modlitwy do Mszy Świętej, do Spowiedzi, i t. d.; nadto i pieśni na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, a kosztuje tylko, oprawna już w tekturkę kop. 10. Nie możemy jak tylko zachęcić niniejszem Xięgarnię powyższą, aby nieustawała na tej drodze taniego wydawnictwa, lecz owszem tak postępowała dalej, a niezawodnie, bez szkody swojej, przyniesie pożytek ogółowi.

— Niezadługo na naszej scenie wystawioną zostanie 4ro-aktowa Komedja P. Edwarda Lubowskiego, p. n. „Ubodzy w salonie.

— Pjanista znany w Warszawie, P. Dulęba, gości obecnie w Paryżu. Po Nowym-Roku ma przybyć do Warszawy.

— P. Wojciechowski pjanista, b. Uczeń Instytutu Muzycznego Warszawskiego, który dawał koncerta po prowincji, powrócił do Warszawy. Ostatni koncert dał w Petrokowie.

— Pan Jan Królikowski, znakomity Artysta naszej sceny wystąpi w tych dniach w komedji „Sztuka i handel“, w dramacie „Narcyz“ i t. d.

— Onegdaj o godzinie 5ej po południu odbyła się pierwsza próba czytana drugiej z kolei komedji, na dochód ubogich przedstawić się mającej, pod tytułem „Wexel“.

— Pojutrze, t. j. d. 18go b. m., o godzinie 4ej, minut 58 z rana, przypada ostatnia kwadra Xiężyca.

— Onegdaj, zakład fryzjersko-perukarski, P. Konstantego Pochoreckiego, utrzymywany przy ul: Wierzbowej, przeniesiony został na ulicę Krak:-Przedm:, do domu własnego, naprzeciw gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności.

— Przechodzący przez sień domu Roeslera, przypatrują się ozdobnemu znakowi, mającego się w tych dniach otworzyć handlu P. Krupeckiego, podtrzymywanemu przez dwóch Chińczyków. W tejże sieni na ścianie wypisanym jest cennik pism perjodycznych w Warszawie wychodzących, które w pomienionym składzie będzie można prenumerować.

— P. Juljusz Kalisch urządził skład swój mebli przy ulicy Królewskiej, w drugim domu idąc od ulicy Mazowieckiej ku Krakowskiemu-Przedmieściu.

— Po nad cukiernią Pana J. *Kadecza*, przy rogu ulic Senatorskiej i Podwala, wprost kolumny Króla Zygmunta, na 1m piętrze, w czysto i elegancko urządzonych pokojach, znajdowały się dotąd dwa billardy, gdzie mnóstwo osób po biurowych, lub innych zatrudnieniach, używało miłej rozrywki, grając w billard lub czytając gazety. Obecnie, właściciel tegoż zakładu, czyniąc zadość zwiedzającej go Publiczności, wstawił trzeci billard i zaprowadził w górnym lokalu ulepszenia, aby każdy z amatorów billardu, nie potrzebował długo czekać aż inni grający ustaną, i pod każdym względem był pośpieszniej obsłużony. Co się zaś tyczy cukierni, ta jak dotąd, prowadzoną będzie starannie, zalecając się doborem i dobrocią różnych gatunków ciast, cukrów, napojów i t. p.

— W znanej, a reputowanej u nas fabryce pierników, będącej własnością Pana *Stanisławskiego*, na Nowym-Świecie, w domu obok tak zwanego domu Sułkowskiego, jest dotąd jeszcze ów sławny olbrzymi piernik, który jedynie z powodu opóźnienia, nie okazał się między innemi wyrobami na wystawie Paryzkiej. Oprócz tej osobliwości sztuki piernikarskiej, znajdują się na nadchodzące Święta, zapasy rozmaitych wyrobów, odznaczających się elegancją i wybornym smakiem, a tak poszukiwanych do przystrojenia stołów, na Wigilję. Zapewne liczne tam porobione będą zamówienia, bo w istocie fabryka P. Stanisławskiego od chwili jej otwarcia, niepoślednie zyskała wzięcie i uznanie.

— W dniu 3 (15) b. m., latarnie miejskie gazowe zapalane być winny o godz: 4 m. 15 wieczorem, a zgaszone o godz: 12ej w nocy. — Od dnia zaś 4 (16) do końca b. m. zapalane być mają o tejże samej godzinie, a gaszone o godz: 7ej rano. (G. P.)

— Onegdaj o godzinie 11ej z południa, w sali Resursy Obywatelskiej, w obec Członków Komitetu wsparcia dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, oraz innych osób, odbyło się według ogłoszenia w pismach publicznych, zrewidowanie fantów i nitów w kołach, pozostałych po loterji urządzonej na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców naszego miasta. Po przeciągnieniu różnych fantów drobniejszych, jeden z Członków Komitetu, a mianowicie P. Alexander Goldstand, wyciągnął kartkę oznaczoną Nr 500, na której był zapisany jako fant premjowy, pojazd z fabryki P. Liedkiego.

— Niepoślednie to miejsce zajmują owoce na Wigilji. A uroczysta biesiada już się zbliża, więc tedy nasze gospodynie zawczasu się zaopatrują w gruszki, jabłka, śliwki suszone i inne podobne przysmaki. Wszystkie te artykuły w wielkim doborze przygotowała Owocarnia Pani Ewy Grzybowskiej. Skład ten mieszczący się wprost Saskiego placu w domu przy Kościele Śgo Józefa Opieki, od lat wielu znany, do najpierwszych podobnych składów w naszem mieście należy. Widzisz tu prześlicznie ułożone przeróżnych nazw jabłka, to rumiane, to złote, to tak przyjemnie pachnące, że je aż apetyt bierze skonsumować. Tam znowu piramidalnie ustawione gruszki nęcą oko, dalej na koniec owoce smażone w cukrze, jabłka tyrolskie, soki, konfitury i t. d. Pod oknem skrzynie z orzechami; worki z makiem, z gruszkami suszonemi się mieszczą. Słowem Wigilja gotowa, i to po przystępnej cenie. Jak co rocznie o tej porze, tak i obecnie Owocarnią Pani Grzybowskiej przypomnieć naszym Czytelnikom jesteśmy w obowiązku.

— Jak w obecnym czasie trzeba być uważnym w chodzeniu po trotoarach, na których około południa, gdy mróz sfolguje jest mokro, a pod wieczór znowu marznie i jest ślisko, dowodem świeży wypadek, jaki w tych dniach miał miejsce. Jeden z tutejszych obywateli, pośliznąwszy się upadł i złamał nogę. Tymczasem niedorostki, niejednokrotnie improwizują sobie ślizgawkę na trotoarach, przez co narażają

przechodniów na łatwe potknięcie się, wywrócenie i jeżeli nie złamanie ręki albo nogi, to przynajmniej stłuczenia się, słabsze lub mocne. Osoby, które mają w opiece tak swywolnych chłopców, powinny surowo zabronić im tej niesfornej zabawy, wystawiając im skutki nieszczęśliwe, jakie sprowadzić ona może.

— Na nadchodzące Święta BOŻEGO NARODZENIA, znany skład win i delikatesów P. *Springera*, (róg ulicy Sto-Krzyzkiej i Szkólnej), zaopatrzył piwnice swoje we wszelkie wina Węgierskie, Reńskie, Francuzkie, niemniej Szampańskie w przeróżnych gatunkach, jako to: Cliquot, Roderer, Minet, czerwone, ze złotem i t. d. Sprowadził także P. Springer sery Włoskie, Francuzkie, Hollenderskie i Szwajcarskie, śliwki Francuzkie, owoce smarzone w cukrze, pasztety Sztrasburgskie, słynne od Humla, dalej daktyle Marokańskie, bakalje rozmaite i likiery Francuzkie. Obfitość tego wszystkiego w handlu P. Springera jest wielka. Ale nic natem koniec, znajdziesz tu szparagi i groszek wybornie konserwowane, niemniej kuropatwy, jarząbki, cietrzewie i zające, które aż z Francji pomieniony skład sprowadza. Oprócz tych wszystkich przedmiotów i win w handlu P. Springera, znaleść można także świeżo sprowadzone wina: Xeres, Oporto, Madera i t. d., ze składu Petersburgskiego braci Elisyeff; z Petersburgskiej także fabryki Balleta, P. Springer zaopatrzył się w czekoladę i oddawna znane różne gatunki cukierków czokoladowych, jako to: pastylki podróżne, zdrowia, karmelki i t. d. Słowem, zakład o którym piszemy, słusznie nazywa się, oprócz składu win, i składem delikatesów, a przypomnienie o nim naszym gospodyniom, z okazji zbliżającej się Wigilji, zdaniem naszem jest na dobie.

— Na nadchodzącą *Gwiazdkę* xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), przygotowała dla dziatwy naszej, jako też i dorosłych osób, ogromny wybór *Xiążek pięknie oprawnych, w różnych językach*, oraz *Xiążeczek obrazkowych* dla bardzo małych dzieci, po nader przystępnych cenach, od 30 kop. i wyżej; posiada także znaczny wybór *Xiążek do Nabożeństwa*, w przepysznych oprawach, jako to: *w słoniową kość, w perłową konchę, w szyldkret, w drzewo, w czarny róg*, i inne rozmaite, z któremi ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5tej Klassy 109 Loterji Klassycznej znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 20,000, na Ner 16,235, u Kollektora H. Nusbaum, w Warszawie; po Rs. 500, na Nra 3,063, 8,237, 11,068 i 15,846; po Rs. 200, na Nra 6,540, 11,061 i 23,128. — Do dzisiejszego numeru dołącza się tymczasowa Tabelka wygranych numerów z dnia wczorajszego.

— Dziś otrzymaliśmy wiadomość, że Pan Antoni Kątski, fortepjanista J. K. M. Króla Pruskiego i Kawaler, bawiący obecnie w Krakowie, ofiarował na cele dobroczynne rs. 1,810.

— (Art. nad.). Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia; cieszy się na nie zawczasu dziatwa, cieszą się szczęśliwe Matki, że tyle przyjemności zrobić będą mogły; to sutą Kolędą, to różnemi przysmaczkami, które pojawiają się zwykle w tym czasie, w każdym zamożniejszym domu. Ale ileż jest także takich biednych Matek, którym niedostatek, a często i nędza nie pozwala najmniejszej radości sprawić ukochanym dziatkom, ani nawet skromnej Wigilji dla nich urządzić, a przecież może i one były niegdyś zamożne i wesoło dzień ten w gronie rodziny spędzały!.. Czy nie godziłoby się nam, których BÓG więcej obdarzył, podzielić się z temi biednemi i w tym ciżkim rokou ogólnego niedostatku odmówić sobie i dzieciom naszym jakiego przysmaku, przyzwyczajając je zawczasu do pozbawienia się przyjemności dla korzyści drugich. Wigilja mniej więcej obfita, powinna być obchodzona w każdym domu. Jest to jedyny dzień w roku, gdzie cała rodzina nieraz z dalekich stron się zgromadziwszy, dzieli się darem Bożym, jest to Uroczystość serdeczna, której niepodobna byłoby zaniechać. Kolendy też dzieciom odmówić nie można, zresztą Kolenda w wielu domach składa się z rzeczy pożytecznych a nawet niezbędnych. Ale te przysmaczki, które zwykle po Wigilji i w Święta podają, czy nie mogłyby być zredukowane do naszych swojskich jabłek, orzechów, pierników, a zamorskie owoce, bakaljami zwane, przeznaczyć na Wigilję dla jakiej niezamożnej rodziny? Niechby killkadziesiąt osób tak uczyniło, a kilkadziesiąt domów miałoby skromną wieczerzę, która choć na chwilę dałaby im zapomnieć o łzach i niedostatku. Ja w swoim skromnym domku wydaję zwykle na bakalje około 3 rubli, zostawiam z tego połowę na domorosłe przysmaczki, drugą zaś rsr. 1 kop. 50 oddaję do Redakcji *Kurjera Warszawskiego* dla rodziny Wojciecha Kraińskiego na Nalewkach. Oby i więcej osób zechciało wedle swej możności udzielić co biedniejszym, nie wstydząc się choć najmniejszego datku. — *E. M.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Marji G. rs. 1, i od M. K. rs. 2, dla Marjanny *Darewskiej*, przy ulicy Nowolipie Nro 2394. — Od A. kop. 60 dla Marjanny *Darewskiej*, pod Nrem 2394, i kop. 40 dla *Szeligi* z sześciorgiem dzieci.

— Francuzki Minister Oświecenia, ufundował w całej Francji kursa publiczne dla dziewcząt. Każdy kurs taki trzechletni, trwać ma przez sześć miesięcy w roku; trzy razy w tydzień będzie po dwie godzin wykładu, który obejmie ekonomję domową, historję i geografję, początki prawa, fizyki i historji naturalnej. Z każdej lekcji dziewczęta muszą zdawać sprawę na piśmie. W końcu każdego półrocza będą examina, a po wysłuchaniu trzechletniego kursu, która zechce przejść jeszcze jeden examin osobny, otrzyma patent z ukończenia nauk, taki, jaki dają uczniom licealnym. Wpis kwartalny wynosi 75 fran. Uczennice mają prawo przybywać na lekcje z matką albo z guwernantką. Trzy tysiące Profesorów licealnych w całej Francji użytych będzie do tych wykładów, które w Sorbonie rozpoczęły się od 1 Grudnia i trwać mają do 31 Maja.

— W czasie ostatniej wojny w Ameryce Północnej, ciekawe poczyniono dostrzeżenia. Pomiędzy innemi obliczono siłę lodu, jaki ciężar tenże wytrzymać może. Okazało się: że lód 2 cale grubości mający, uniesie piechotę, 4ro-calowy konnicę i lekkie działa, a 6-calowy, ciężkie działa polowe.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 10 Grudnia.* — „Globe“ donosi jako fakt, iż w sferach politycznych Paryża żywią obawy gwałtownego wybuchu ludowego, jaki się gotuje we Włoszech przeciw Francji. Oświadczenie Rouhera, iż Włochy nigdy Rzymu mieć nie będą, i że prędzej territorjum Papiezkiego tknąć nie powinny, wzmocniło do tego stopnia stronnictwo czynu we Włoszech, iż gotują tam nową wyprawę na Rzym, z zupełną świadomością, iż to wywoła starcie z Francją; Garibaldi obejmie wtedy znowu dowództwo, a sądzą nawet, iż Rząd Włoski nie będzie stawiał przeszkód wstąpieniu znacznej liczby żołnierzy włoskich w szeregi Garibaldistów. — Na wczorajszem posiedzeniu towarz. jeograficznego, odczytano znowu kilka listów dających nadzieję, iż podróżnik Liwingstone zostaje przy życiu. Wiadomo iż Dr Kirk udał się z Zanzibaru do Bagamoyo, dla sprawdzenia bliżej pogłoski, jakoby pewien biały podróżny widziany był na Południu jeziora Tanganyjka. Otoż Dr Kirk w liście z 9-go Października pisze, iż to samo słyszał powtórzone przez dwóch innych krajowców, że podróżnik ów bawił przez 5 dni na miejscu, gdzie się znajdowała karawana, a następnie zwrócił się ku Północy. Miał on z sobą kompas i inne narzędzia, i mówił językiem Suaheli, jednak niedokładnie i mięszanym, z djalektem Nyassa. To właśnie nasuwa domysł, że podróżnikiem owym był Livingstone. Dr Kirk wynurza pewność, iż Livingstone wróci, i że będzie pierwszym podróżnikiem, który przejdzie ląd Afrykański od przylądka Dobrej Nadziei, aż do ujścia Nilu. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 11 Grudnia.* — W skutek sceny skandalicznej, jaka miała miejsce dnia wczorajszego na posiedzeniu Ciała prawodawczego, PP. Havin i Guèroult, odwołali się do sądu honorowego, jak to okazuje list następujący, ogłoszony w dziennikach: „Paryż, 10 Grud., godz. 8 wieczór. Do P. Kerveguen, deputowanego. Wczoraj dopuściłeś się Pan niegodnych oszczerstw na mównicy względem liberalnej prassy Paryzkiej. Ponieważ nasze prawa przy skardze o oszczerstwo, nie dopuszczają dowodów prawdy, przeto zostawiamy Panu możność usprawiedliwienia swych twierdzeń przed sądem honorowym. Powołujemy zatem Pana przed sąd polubowny, składający się z PP. Prezesa Schneider, Jules Favre i Charie, z prośbą, abyś wybrał ze swej strony także dwóch członków Ciała prawodawczego, celem uzupełnienia owego sądu, któryby stwierdził prawdę i napiętnował oszczerstwo. Wyrok powinien być ogłoszonym. L. Havin, dyrektor polityczny „Siècle'a“. Ad. Guéroult, redaktor naczelny „Opinion nationale“. Czy Pan Schneider przyjmie Prezesostwo w proponowanym sądzie, dotychczas z pewnością niewiadomo. — Dziś rozeszła się pogłoska, iż wojska Francuzkie udały się z powrotem z Civita-Vecchia do Rzymu. Wieść ta nie zasługuje na wiarę, ale uzasadnioną jest nieco na obawach, jakie panują ciągle w Rzymie. — Podobno P. Nigra od kilku dni nie pojawiał się wcale w St. Cloud. — Xiążę Napoleon miał się zupełnie oddzielić od d. 5go Grudnia, od polityki urzędowej. — Wiadomości nadesłane od P. Benedetti z Berlina, są zaspokajające. P. Bismark żywi uczucia, jak najbardziej pojednawcze względem Francji. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — Z Rzymu piszą, iż Papież postanowił bronić z całą energją swych praw i polecił dla tego wzmocnić armję, o ile na to pozwolą finanse. Fortyfikowane także ma być miasto i okolice. — Podług depesz z Rzymu, datowanych 9go b. m. Papież odprawiając poprzedniego dnia Mszę w kaplicy Syxtyńskiej, doznał lekkiego omdlenia. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Times“ ogłasza depeszę z Suez, donoszącą, że jeńcy Europejscy Króla Teodora znajdowali się jeszcze 28go z. m. w Magdala, a stan ich był zadowalniający. — 4,000 wojsk Egipskich znajduje się w Massowach. — „Patrie“ zaprzecza wieści, jakoby Rząd Francuzki 5go b. m., zaraz po posiedzeniu Izby wysłał do Florencji depeszę, łagodzącą oświadczenia Rouher'a. — „Temps“ utrzymuje, iż P. Nigra, w razie gdyby Parlament Włoski ponowił votum ogłaszające Rzym stolicą Włoch, co jest prawdopodobnem, weźmie urlop czasowy. — Ciało Prawodawcze uchwaliło dnia 11go b. m., stosownie do wniosku Prezesa, najprzód wziąć pod rozwagę projekt o organizacji armji, a następnie o prassie i o stowarzyszeniach. — Podług Wiedeńskiej „Debatte,“ odroczenie posiedzeń Austrjackiej Rady Państwa ma nastąpić 21go b. m.

W Konstantynopolu głoszono 13go b. m., za rzecz pewną, iż Wielki Wezyr Aali-Pasza, pozostanie jeszcze dwa miesiące na Kandji. (Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 15go Grudnia. — Podług „Ital: Correspond:“. Menabrea zażądał w Paryżu objaśnień o wyrazach Rouher'a, kiedy ten ostatni przemawiał o Królu Włoskim. Inna depesza P. Menabrea stwierdza zaszłą zmianę w położeniu rzeczy, skutkiem oświadczeń Ministra Francuzów. Menbraea odmawia zakommunikowania głównych punktów, któreby mogły sprowadzić zadowalniające rozwiązanie kwestji Rzymskiej, przed otrzymaniem objaśnień co do stanowczych zamiarów Francji.

Śmieciarka i Guzik.
(Bajka).

Baba grzebiąc wśród śmietnika
Dogrzebała się guzika,
A że cudnej był roboty,
Pomyślała: „Pewno złoty!“
I już w kieszeń skarb ukrywa,
Gdy ten z śmiechem się odzywa:
„Za pozwoleniem moja piękna pani,
Czyście nie byli nigdy oszukani?
Że nie wiecie co dziś już powtarzają dzieci:
Nie wszystko złoto co świeci.
Jam bronzowy, skarb szulera,
Co dziś pysznie się ubiera,
Złotem błyszczy w pośród świata,
Bo własnego ograł brata!
A że bronz go teraz szpeci
Więc wyrzucił mnie do śmieci...
Jam rzekł tylko: Głupi smyku,
Do widzenia na śmietniku!...“

Wawrzyniec K....

Podaje się do wiadomości, iż w Trybunale Cywilnym Warszawskim, w dniu 8 (20) Grudnia r. b. przez publiczną licytację w drodze subhastacji, odbędzie się sprzedaż Dóbr Ziemskich **ŻAKÓW** z przyległościami: **Huta Żakowska i Kulki**, w Okręgu Siennickim, Gubernji Warszawskiej położonych, włók 44, mórg 8, prętów 142 miary nowo-polskiej zawierających, od stacji kolei żelaznej Minsk; dobra te odległe są o mil 2; od miasta Siennicy wiorst 3. Licytacja rozpocznie się od summy rs: 27,277. Vadium wynosi rs: 5000.—**Józef Kokell**, O. b. R. S. (D. W.)

SKŁAD

Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych i Towarów Galanteryjnych, WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 497c:

Otrzymawszy już większą część Towarów, przez siebie osobiście za granicą zakupionych, na podarek na nadchodzące Święta, urządził:

WYSTAWĘ ZABAWEK DLA DZIECI:

Łamigłówek, Gier towarzyskich, Muzyk i przyborów wojskowych i myśliwskich dla dzieci, oraz: Perfumerji, towarów galanteryjnych, jako to: Biżuterji bardzo gustownej, Wachlarzy, Lornet teatralnych, Stereoskopów, Bivoirów, Albumów z muzyką, Portfeuilles, Pudełek do Cukru, Herbaty i t. p. Tamże wyrabiają się piękne bileta wizytowe na bristolu, papierze glansowanym i papierze Nacre, oraz na drzewie; Papier listowy i koperty z kolorowemi cyframi. (18,081)

Młody Człowiek,

z Gubernji Kurlandzkiej, posiadający język Ruski i Niemiecki, poszukuje miejsca Zawiadowcy lub Gorzelanego. Wiadomość przy ulicy Górnej, pod Nr 2998, u Właściciela domu. (18,364)



MAGAZYN MEBLI i MATERACY



przy ulicy Krak:-Przedmieście Nr 411 w domu Wgo Grodzickiego.

Zaopatrzonym jest w Garnitury z pokryciem i wysłaniem, Kozetki, Szesląg, Fotele, Szafy rozbierane mahoniowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Komody, Stoliki do kart, umywalnie, Łóżka, Toalety, Materace sprężynowe, włosiane i z morskiej trawy, Sieniki i t. p., które sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże przyjmują się obstalunki na wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. (19,554)

Magazyn Mód

pod firmą **Wyganowskiej**, na Nowym-Świecie, obok Apteki W. Koope, Nr 1258, na nadchodzące Święta zaopatrzony został w rozmaite artykuły służące do stroju damskiego, jako to: Kapelusze, Ubiorki, Baszłyki, Kaptury, Kapelusze na wacie dla osób w wieku, Kapturki dziecinne i okrągłe Kapelusze, axamitne, kastorowe, pluszowe w rozmaitym guście, Woalki, Fanszoniki koronkowe, Czepeczki negliżowe i tym podobne rzeczy, wszystko to po cenach umiarkowanych.— Tamże jest do sprzedania **Salopa** tumakowa, atłasem pokryta i Koronki białe. (18,226)



Billard mało używany,

z wszelkiemi rekwizytami do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Handlu Win i Korzeni, pod Nr 2490, przy ulicy Smoczej. (18,416)

CYGARA KRAFTA,

Petersburgskie od rs: 2—10 za sto; oraz Hawańskie odleżałe od rs: 8 do rs: 40 za sto, w znacznym wyborze; mam honor polecić Szanownej Publiczności, niemniej 25 gatunków wyborowych Tytoniów Tureckich od rs: 1 kop: 20 do rs: 4 k: 50 za 1 funt i 30 gatunków Papierosów od rs: 1 do rs: 3 za sto, zapewniając dobry rabat. WILHELM WARD, róg ulic Rymarskiej i Leszna, Nr 737 i 8, dom P. Fr: Heurich, obok Zarządu Finansów. (18,237)

Dwa Okrycia Syberynowe,

w dość dobrym stanie, są do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Złotej, Nr 1499, w bramie na lewo, Nr 2 mieszkania. (18,363)



Owocarnia Wiedeńska

przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737, na Nadchodzące Święta zaopatrzoną została w znaczny zapas OWOCÓW tak Krajowych jak i Zagranicznych w doborowych gatunkach; a mianowicie: Jabłka Tyrolskie, Ananasy, Duchessy, Winogrona Węgierskie i Astrachańskie, Bakalje różne, Owoce suszone, Orzechy, Powidła Węgierskie, i Masło Litewskie, oraz Orzechy Kokosowe, które sprzedają się po jak najumiarkowańszych cenach.

K. JERMAN. (18,065).

Szafy sklepowe, jesionowe,

z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania, ładnie urządzone, po cenie nadzwyczaj taniej, w Handlu Herbaty, przy rogu ulic: Królewskiej i Marszałkowskiej Ner 1065 c. (Nr 18,022.)



Są do sprzdania



MEBLE mahoniowe, adamaszkiem wełnianym kryte, to jest Kanapa, Stół, 2 Fotele i 6 Krzeseł w dobrym stanie, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Siennej, dom Buchaletera Nr 1490B, mieszkania Nr 2gi. (18,349)



Do znanego **Składu Sielaw Augustowskich**, przy rogu ulic Ptasiej i Przechodniej, dom dawniej Radziwiłłowski, dziś Wawelberga, nadszedł świeży transport prawdziwych **Sielaw** Augustowskich, oraz **Łososia** i **Minogów** Elbląskich, gdzie po cenach przystępnych nabyć można. (18,427)

— Xięgarnia i skład nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, otrzymała następujące nowości: Dumas A. syn, Pojęcia Pani Aubray, komedja w 4ch aktach, przekład Wł: Umiastowskiego. cena kop: 60; Hempel J., Stanowisko pracy w rozwoju społecznym, cena kop: 37 1/2; Nowy sekretarzyk podręczny czyli Wzory listów w różnych okolicznościach potocznego życia, oraz podań cessji kwitów, świadectw, testamentów i t. d., cena kop: 40.

W XIĘGARNI

Towarzystwa „Obszestwiennaja Polza“

w Petersburgu.

Są do sprzedania: 1) „Dykcjonarz Łacińsko-Russki“ zastosowany do Sallustiusa Krispusa: Bellum Catilinarjum sive de conjuratione Catilinae et Jugurtha seu bellum jugurthinum; ułożony przez Lebedinskich i zalecony przez Komitet Ministerstwa Oświecenia. Do Dykcjonarza są dołączone: text łaciński, bjografja Sallustiusa, tabella dni miesięcznych podług kalendarza Rzymskiego etc., oraz rysunków 21 starożytnych armat, machin oblężniczych i uzbrojeń, wzmiankowanych w texcie łacińskim. Cena rs: 1, wagi funt: 2.—2) „Dykcjonarz Łacińsko-Russki,“ zastosowany do dzieła Korneljusa Neposa. Rysy życia główniejszych dowódzców, z objaśniającym słownikiem wszystkich wyrazów w oryginale i z bjografją Neposa. Z łacińskim textem i rysunkami głównych starożytnych machin wojowniczych, ułożony przez Lebedinskich. Cena rs: 1, wagi funtów 2.

Dnia 15 b. m., przechodząc z ulicy Wielkiej na ulicę Długą, przez ulicę: Marszałkowską, Królewską, Placem Saskim, Wierzbową, Placem Teatralnym, Bielańską na Długą do Hotelu Drezdeńskiego, zgubiony został **Kołnierz** futrzany damski, czarny skonksy zwany. Łaskawy znalazca raczy go oddać do Hotelu Drezdeńskiego. pod Nr 26, lub na ręce Rządcy tegoż Hotelu, za stosownem wynagrodzeniem. (18,412)

GŁÓWNY
SKŁAD MĄKI

z Młyna Parowego w Pilicy,

znajduje się przy Kantorze Właściciela C. A. MOES, przy ulicy Długiej Nr 557, w domu Wgo Piotrowskiego, zwany Potkańskie. (18,011).



Są do sprzedania

MEBLE,

z Amerykańskiego orzecha, fornirowane palisandrem, składające się: z Kanapy, 6 Krzeseł, 2 Foteli, Stołu, Konsoli z dużem lustrem, okrągłego lustra nad kanapę, z tegoż samego drzewa, Poduszek do okien i oprawy do firanek. Wiadomość przy ulicy Długiej, w domu Temlera, Nr 575, na 1em pierwszem piętrze od frontu. (18,352)

Salopa atłasowa czarna,

wyborowemi tumakami podszyta, jest do sprzedania, przy rogu ulicy Mylnej i Nowolipie, Nr 2468, mieszkania Nr 16. (18,282)

Płaszcz szaraczkowy,

podbity szopami do sprzedania z wolnej ręki. Cena ostateczna rs. 25. Wiadomość u Mecenasa Brzezińskiego, ulica Miodowa, dom Grabowskich, Nr 495. (18,420)



Ostrygi Ostendzkie wyborne,

codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Czarne domino*, przez Artystów Włoskich. Abonament lit: A, Nr 8.—Jutro: *Halka*.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: *Piosnka Wujaszka.—Zbudziło się w niej serce.—Piętro wyżej.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

Dziś i codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Niemieckich**, przybyłych z Berlina, odbywa przedstawienia w Zajeździe Kielca, w Zakładzie Pana Tomasa, przy ulicy Królewskiej. (17,601)

Dziś i codziennie, w Pałacu Blanka, w Restauracji Pana Piątkowskiego, **ZABAWA MUZYKALNA**, na której grać będzie, znany utalentowany skrzypek **Robert Żülecke**. Amatorowie pięknej gry na skrzypcach, mogą mile przepędzić kilka chwil, przy dobrym kufélku Piwa Bawarskiego. (18,347)

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 97.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42 1/2.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	79	—	78	67
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	50	68	17
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	—	56	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	25	—	—
„ „ „ z r. 1866,	112	50	112	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	78	—	77	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	68	25	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	67	54	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	77	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 193 1/3
Od Listów likwidacyjnych k. 17 7/9.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 13 Grudnia. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 20 do rs: 9 kop. 50; żyta od rs: 6 kop: 85 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10 kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 13go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor *S. Bogusławski*.